



## STANISŁAW ZADURA ur. 1926; Puławy

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Święta i obyczaje żydowskie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Puławy, obyczaje żydowskie, tradycje żydowskie, pogrzeb żydowski, Żydzi, kirkut, święta żydowskie, Kuczki, Łacha Wiślana, szabas, szabat, szabes

### Święta i obyczaje żydowskie

Na zapleczu ulicy Kołłątaja zmarł Żyd, właśnie ojciec chyba albo dziadek tego Wajnsztoka z mojej klasy i odbywały się tam te modły rytualne, płacze. Bo to tak zwani płaczkowie byli, którzy płakali tam, kołysali się w rytm tych modłów i ten nieboszczyk został wśród tych modłów transportowany, chyba to były jakieś nosze, czy coś, transportowany na kirkut. Kirkut to był cmentarz żydowski, który się mieścił na pograniczu cmentarza wojennego obecnego, a bazy PKS –u. Tam pod górą, pod tym lasem. Ten cmentarz, on był mniej więcej wielkości, mogę powiedzieć, obecnego cmentarza wojennego, bo jak zapamiętałem cmentarz puławski, ten przy ulicy Piaskowej, to on został powiększony teraz, a ja pamiętałem jeszcze ten cmentarz, kiedy tam siano jeden z furmanów kosił, bo tak było mało jeszcze grobów. Także, to nie był duży cmentarz. Drugi cmentarz był na Włostowicach, kirkut. Gdzie w tej chwili chyba mieści się spółdzielnia czy jakiś taki zakład drzewiarski, czy coś. W czasie okupacji Niemcy zdewastowali ten kirkut, zniszczyli całkowicie, ale muszę powiedzieć, że sam tego nie widziałem. Raz mieszkaliśmy, bo dom spłonął w trzydziestym dziewiątym roku, mieszkaliśmy w domu dziadka przy ulicy Gdańskiej, tam gdzie w tej chwili pierwszy wieżowiec się mieści, a poza tym nic mi w pamięć nie wpadło. Ale dlaczego? Sądzę, że bojaźń przed Niemcami była tak wielka, że kiedy oni to dewastowali to najprawdopodobniej było to otoczone kordonem jakimś wojskowym i było niebezpiecznie tam być. Nie widziałem tego.

Zapamiętałem święto Kuczek dlatego, że było to święto, które miało miejsce w miesiącu październiku, a w miesiącu październiku jest przecież w religii katolickiej miesiącem różańcowym. Chodząc na nabożeństwa różańcowe widzieliśmy tak zwane święto Kuczek. Więc Żydzi mieli w komórce, czy w jakimś domu, taki otwierany dach. To jest chyba związane z pamięcią wygnania na pustynię czy coś. I tam się modlili i tam modły zanosili. Także było słyhać, powiedzmy, to ich, no nazwijmy to, zawodzenie, czyli modlitwę. Drugie święto, które odbywało się, ale nie potrafię powiedzieć, na pewno to było nie w zimie, ale czy to nie było czasem w listopadzie? To było święto oczyszczenia, czy coś takiego, gdzie Żydzi przychodzili nad rzekę. A muszę tu pewną wstawkę zrobić. Mianowicie Łacha, która była rzeką płynącą, to ta pozostałość, która jest w parku, i która potem idzie takim rowem do wału wiślanego, to ta Łacha płynęła właśnie koło ulicy 6-go Sierpnia, tuż za Magistratem. Tam była taka skarpa i tam Żydzi

modlili się, właśnie dokonując tych charakterystycznych takich pochyleń i dokonywali oczyszczenia, które polegało symbolicznie na wytrząsaniu paprochów z kieszeni. Więc to było święto oczyszczenia. Te dwa święta pamiętam. Byliśmy ciekawi, więc żeśmy tam obserwowali.

W piątek szedł Żyd, nie wiem jak go nazwać, i do sklepów żydowskich takim młoteczką drewnianą czy pałeczką pukał trzy razy, oznajmiając szabes. Także w piątek po południu, wieczorem zaczynał się szabes, który przez sobotę trwał. Wszystkie żydowskie sklepy były zamknięte. I Żydzi oddawali się modłom rytualnym.

Data i miejsce nagrania	2002-12-12, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"